

**Budzik S., *Wierzę w Boga Ojca. Spotkania z Katechizmem Kościoła Katolickiego*,
Lublin 2014, s. 45-49**

Każdy człowiek, który szuka Boga, może Go poznać o własnych siłach, za pomocą światła naturalnego rozumu. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* podkreślił, że „wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” (*Wstęp*). Jedynym więc warunkiem dojścia do poznania Boga na drodze rozumowej jest wierność prawdzie. Kto szuka prawdy z intelektualną uczciwością, nie może nie natrafić na ślad Boga. Argumentem przemawiającym za takim przekonaniem jest fakt, że nie ma narodu, ludu czy plemienia, które nie miałyby jakiejś formy religijności i wiary.

Ciekawe spostrzeżenie na ten temat znaleźć można w książce Jana Pawła II *Przekroczyć próg nadziei*. Autor mówi, iż „zamiast dziwić się, że Opatrzność dopuszcza tak wielką różnorodność religii, można raczej dziwić się temu, że znajdujemy w nich tyle wspólnych elementów”.

A więc zasadnicze zręby wyobrażeń o Bogu wspólne są wszystkim systemom religijnym. Jest to argument za możliwością poznania Boga przez każdego człowieka. Natomiast różnorodność religii jest dowodem na to, że człowiekowi nie wystarczy naturalna wiedza o Bogu. Sam Bóg musi wyjść mu naprzeciw, musi się mu objawić. Stąd potrzeba Objawienia.

Zbawcze słowa i wydarzenia

Co to jest Objawienie? W języku potocznym objawienie jest nieoczekiwanym doświadczeniem jakiejś ważnej, a nieznannej, czy mało znanej wcześniej, rzeczywistości. Obserwacja życia codziennego mówi nam, że to, co w człowieku najważniejsze i istotne, jest czysto ukryte dla zewnętrznego obserwatora. Musi się dopiero ujawnić, objawić - przez słowo, a jeszcze lepiej, dokładniej i pewniej — przez czyny.

W języku teologii chrześcijańskiej Objawienie jest to ujawnienie się Boga człowiekowi. Katechizm przypomina, że „na mocy swego całkowicie wolnego postanowienia Bóg objawia się i udziela człowiekowi. Czyni to, objawiając swoją tajemnicę, swój dobrotliwy zamysł, który odwiecznie zawarł w Chrystusie dla dobra wszystkich ludzi” (KKK 50),

Katechizm przypomina określenie Soboru Watykańskiego II mówiące o tym, że Objawienie dokonuje się przez „czyny i słowa wewnętrznie ze sobą połączone” (KKK 53; por. KO 2). A więc Bóg objawia się człowiekowi przez to, że do niego przemawia. Bóg mówi jednak do człowieka nie tylko za pomocą słów, ale również przez swoje czyny, przez wydarzenia, jakie miały miejsce w historii człowieka.

Objawienie się Boga człowiekowi dokonywało się stopniowo, etapami. „Bóg wybiera lud i cierpliwie go wychowuje” - przypomina Ojciec Święty Benedykt XVI (VD 42). Od czasów Ojców Kościoła mówi się o tym, że Objawienie to wielki proces pedagogiczny. Bóg, niczym mądry Nauczyciel, Pedagog, stopniowo wprowadza człowieka w tajniki swoich zamysłów. Objawiające słowo dostosowuje do możliwości poznawczych człowieka. Stąd możemy wyróżnić szereg etapów Objawienia.

Ogniwa Objawienia

Pierwszym etapem Objawienia jest dzieło stworzenia. Bóg przemawia do człowieka przez świat, który stworzył. Cały stworzony świat mówi bardzo wiele o swoim Stwórcy. Musi On być wszechmocny, skoro powołał wszystko do istnienia. Musi być samym Dobrem, skoro wszystko, co uczynił, jest dobre. Musi być Pięknem, skoro tyle piękna rozlał w swoich stworzeniach.

Objawienie mówi, że świat stworzony przez Boga jest dobry (por. Rdz 1,31). Zło i nieporządek to wyniki lekkomyślnej gospodarki człowieka. Człowiek, dający się zwodzić diabłu, ojcu kłamstwa, od początku robił zły użytek z darów, które otrzymał, zwłaszcza z największego daru, jakim jest wolność. Mimo to Bóg nie odwracał się od człowieka, ale ciągle objawiał mu na nowo siebie i swoje zamysły (por. Rdz 3,1nn). Wielokrotnie zawierał z nim przymierze. Biblia opisuje m.in. przymierze zawarte z Noem po kataklizmie potopu (por. Rdz 9,8nn).

Ważnym etapem Objawienia było powołanie Abrahama, ojca naszej wiary (por. Rdz 12,1nn; Rz 4,18). Naród izraelski stał się ludem Bożym i adresatem Objawienia, jakie zostało spisane na kartach Starego Testamentu. Objawienie to było przygotowaniem na pełnię Objawienia, jaka dokonała się przez Osobę i dzieło Jezusa Chrystusa.

Pełnia w Chrystusie

Odwołajmy się znowu do refleksji św. Jana Pawła II. W Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, zapowiadającym jubileusz Odkupienia, Papież sformułował bardzo ciekawą myśl. Powiedział mianowicie, że między chrześcijaństwem a wszystkimi innymi religiami zachodzi istotna różnica. Podczas gdy wszystkie religie są wyrazem poszukiwania Boga przez człowieka, w religii chrześcijańskiej dokonuje się proces odwrotny. To Bóg szuka człowieka w Jezusie Chrystusie. Chrystus przychodzi na ziemię, staje pośród ludzkich dróg, aby wskazać tę, na której człowiek może Go odnaleźć, a tym samym odnaleźć siebie samego, swoje człowieczeństwo i spełnienie najgłębszych pragnień serca. Religia chrześcijańska nie jest więc szukaniem Boga „niejako po omacku” (Dz 17,27), ale jest odpowiedzią daną Bogu, który ukazał nam w Chrystusie swoje przyjazne oblicze. Syn Boży jawi się tutaj jako spełnienie pragnień wszystkich religii świata, ich jedyna i ostateczna przystań (por. TMA 6-7).

Objawienie osiągnęło w Chrystusie swoją pełnię. Zostało zakończone, ale nie jest jeszcze w pełni odkryte. Zadaniem Kościoła, zadaniem ludzi wierzących, jest wnikać w znaczenie Objawienia, odkrywać je coraz bardziej i dawać na nie odpowiedź. Pasterze Kościoła w Polsce w swym ważnym Liście na Niedzielę Biblijną 2012 r. uwrażliwiali:

„Objawienie Boże dokonane w Osobie Chrystusa, a także w Jego czynach i słowach - jak uczy Sobór Watykański II - nigdy nie przemienie, bo nie przemija zmartwychwstały Jezus i Jego Ewangelia. Dlatego Bóg objawia się nam także dzisiaj, gdy wraz z Kościołem otwieramy Pismo Święte, aby w duchu wiary je czytać i wyjaśniać metodami, którymi posługuje się ludzki rozum. Natomiast «nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia Boga przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa» (por. I Tm 6,14 i Tt 2,13; KO 4). Jeżeli więc ktoś chciałby jeszcze dzisiaj pytać Boga albo «pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie», stwierdza św. Jan od Krzyża, «ale także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusie, szukając innych rzeczy lub nowości» (KKK 65)».

Objawienia prywatne

W historii zdarzały się i wciąż zdarzają tzw. objawienia prywatne, skierowane do poszczególnych ludzi. Niektóre z nich spotkały się z aprobatą Kościoła. Ale nawet te uznane objawienia nie należą do depozytu wiary kościelnej wspólnoty. Znaczy to, że katolik nie musi ich przyjmować. Kościół był zresztą zawsze ostrożny w stosunku do objawień prywatnych i zawsze podkreślał, że nie wnoszą one nic nowego do tej pełni Objawienia, jaka dokonała się w Jezusie Chrystusie. Zadaniem objawień prywatnych jest pomoc w rozumieniu i przeżywaniu Objawienia Chrystusowego w konkretnej epoce historycznej, przez konkretne osoby, w jakimś konkretnym

aspekcie. Zajrzyjmy raz jeszcze do już cytowanego listu pasterskiego KEP na Niedzielę Biblijną, który daje pełną wykładnię, jak należy ustosunkowywać się do objawień prywatnych:

„Dane ludziom objawienia prywatne nie dodają nic nowego do Objawienia Bożego, które jest przekazywane w Piśmie Świętym i w żywej Tradycji Kościoła. Niczego też w nim nie przekreślają i nie poprawiają. Pełnią wobec niego służebną rolę. Udzielane są przez Boga pojedynczym osobom, aby Kościołowi powszechnemu lub wspólnotom lokalnym czy określonym grupom mocniej przypomnieć prawdę już obecną w Piśmie Świętym i Tradycji. W ten sposób mogą pomóc w pełniejszym przeżywaniu tej prawdy w konkretnym czasie (por. KKK 67). (...) Z kolei objawienia prywatne, dawane ludziom w postaci wizji czy głębokich przeżyć religijnych, służą najczęściej temu, aby ich nawrócić, pogłębić ich więź z Bogiem bądź umocnić na drodze dawania świadectwa Chrystusowej Ewangelii. Nieraz pomagają one odkryć nowe powołanie czy charyzmat. «Jest to pomoc, którą otrzymujemy, ale nie mamy obowiązku z niej korzystać» (VD 14).

Należy więc pamiętać, że «wartość objawień prywatnych różni się zasadniczo od jedyne Objawienia publicznego: to ostatnie wymaga naszej wiary; w nim bowiem ludzkimi słowami i za pośrednictwem żywej wspólnoty Kościoła przemawia do nas sam Bóg» (tamże). Natomiast każde objawienie prywatne, aby mogło być użyteczne dla innych osób, a nawet dla ogółu wiernych, musi być uznane przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Dlatego trzeba zachować wielką ostrożność w przyjmowaniu treści dotyczących wiary i moralności zawartych w objawieniach prywatnych".